

Odwet USA w Syrii bez czekania na wyniki śledztwa

7 kwietnia 2017

Donald Trump osobiście wydał w nocy rozkaz ataku na syryjską bazę lotniczą asz-Szajrat. Nie czekał na wyniki śledztwa w sprawie możliwego ataku chemicznego, na zgodę Kongresu ani tym bardziej Rady Bezpieczeństwa ONZ.[S]

Na osobiste polecenie Trumpa 59 pocisków manewrujących Tomahawk uderzyło kilka godzin temu w bazę syryjskiego lotnictwa asz-Szajrat w okolicy Hims. Według Stanów Zjednoczonych właśnie stamtąd wyleciały samoloty, które dokonały następnie ataku chemicznego w Chan Szajchun na północ od Idlibu. Prezydent USA nie czekał na wyjaśnienie okoliczności tego wydarzenia, bezdyskusyjne ustalenie winnych czy nawet rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ, głosowanie nad którą przełożono. Nie starał się nawet o zgodę Kongresu. To najradykałniejszy akt zaangażowania amerykańskiego w wojnę w Syrii. Do tej pory USA nie angażowały się bezpośrednio, a jedynie sponsorowały i wspierały wybrane organizacje walczące przeciwko Baszarowi al-Asadowi. Nie przejmowały się przy tym ani doniesieniami o popełnianych przez nie zbrodniach na ludności cywilnej, ani sojuszami tychże „umiarkowanych” sił m.in. z syryjską odnogą Al-Ka’idy.[S]

Amerykańskie rakiety uderzyły w pas startowy, stacje paliwa i znajdujące się w bazie samoloty; efektem ataku jest niemal całkowite zniszczenie obiektu wojskowego. Pentagon bałamutnie zapewnia, że starał się „uniknąć strat w ludziach”. Prawdopodobnie jednak na miejscu zginęło przynajmniej czterech syryjskich żołnierzy. Gubernator prowincji Hims Talal al-Barazi poinformował również, że śmierć poniosło pięcioro mieszkańców pobliskiej wioski, a siedmioro kolejnych zostało rannych. Amerykanie, uzasadniając atak, oskarżyli wojsko

syryjskie o to, że właśnie w bazie pod Hims przechowywało zapasy trującego gazu – takich rewelacji nie było nawet w projekcie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, o którym wstępnie dyskutowano w środę.[S]

„Uważam, że bardzo ważne będzie zobaczyć, jak (Rosjanie) na to zareagują – zarówno w słowach, jak i w czynach. To rzeczywiście zmienia sytuację na lądzie. Uważam, że teraz weszliśmy w to” – powiedział były kontradmirał amerykańskiej marynarki wojennej, były rzecznik Pentagonu i Departamentu Stanu John Kirby na antenie telewizji CNN. Podkreślił także, że „ciekawie będzie dowiedzieć się, jak dużo osób odbyło rozmowy ze stroną rosyjską przez kanał do zapobiegania incydentom”. Najwyraźniej w tej bazie znajdowali się rosyjscy wojskowi i, o ile rozumiem, rosyjskie lotnictwo również było w tej bazie. Będzie ciekawie zobaczyć, czy zostało uszkodzone rosyjskie lotnictwo – dodał Kirby.[SN]

Terroryści z ugrupowania Państwo Islamskie zaatakowali pozycje syryjskiej armii na trasie Homs-Furklus-Palmira równocześnie z atakiem rakietowym Stanów Zjednoczonych na bazę lotniczą Szajrat na wschód od Homs, poinformowało źródło agencji RIA Nowosti. „Czy to przypadek, że terroryści ISIL napadli na jedną z pozycji obrony trasy Homs-Palmira w tym samym czasie, kiedy USA atakowały bazę Szajrat?” – zadaje pytanie rozmówca agencji. Według niego, terroryści zaczęli szturm na odcinku Homs-Szajrat około 2.00 i utrzymywali zajęte terytoria przez ponad godzinę, póki wojska rządowe nie przerzuciły w ten rejon posiłków. W tej chwili armia odepchnęła terrorystów wgłąb pustyni. Gubernator prowincji Homs Talal Barazi wcześniej informował RIA Nowosti o tym, że baza lotnicza Szajrat jest jedną z głównych sił wsparcia dla armii w walce z Państwem Islamskim we wschodnim Homs, w tym i na odcinku palmirskim.[SN]

„Ta agresja USA udowadnia kontynuację ich błędnej strategii, która niszczy wysiłki włożone przez syryjską armię w walkę z terroryzmem i czyni z nich współpracowników ISIL, An-Nusry i

innych organizacji terrorystycznych, które od początku wojny w Syrii dokonywały ataków na wojskowe bazy sił zbrojnych” – głosi oświadczenie Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Syrii.[SN]

Syryjska armia nigdy nie stosowała i nie będzie stosować broni chemicznej przeciwko cywilom, a nawet przeciwko terrorystom – poinformował szef MSZ Syrii Walid al-Mu'allim. Syryjski minister dodał, że obwinienia syryjskiej armii o użycie broni chemicznej są nielogiczne, gdyż zwycięża ona na wszystkich kierunkach. Pierwsze informacje o ataku bronią chemiczną w prowincji Idlib zaczęły napływać kilka godzin przed pierwszym atakiem syryjskiej armii powietrznej (4 marca) na magazyn amunicji Dżabhat an-Nusry (zakazanej w Rosji i innych krajach organizacji terrorystycznej). „Powiadomienie o tym, co wydarzyło się w Chan-Szejkun, przyszło o 6.00 rano, podczas gdy pierwszy atak syryjskiego lotnictwa na skład amunicji terrorystów, w którym była broń chemiczna, miał miejsce o 11.30” – poinformował minister.[SN]

Rosja potępiła uderzenie na bazę. Rzecznik prasowy Kremla Dmitrij Pieskow stwierdził, że uderzenie było pogwałceniem prawa międzynarodowego i poważnie zaszkodziło relacjom amerykańsko-rosyjskim.[S]

„Prezydent Putin uznaje amerykańskie ataki na Syrię za agresję przeciwko suwerennemu państwu i naruszenie norm prawa międzynarodowego, przy czym pod zmyślnym pretekstem” – powiedział Pieskow dziennikarzom. Podkreślił, że syryjska armia nie ma zapasów broni chemicznej. „Fakt likwidacji wszystkich zapasów broni chemicznej syryjskich sił zbrojnych został zarejestrowany i potwierdzony przez OPCW – wyspecjalizowany pododdział ONZ” – przypomniał. Rzecznik Kremla podkreślił, że zdaniem Putina całkowite lekceważenie faktów wykorzystania broni chemicznej przez terrorystów „znacznie pogarsza sytuację”. Według słów Pieskowa Putin także uważa, że Waszyngton próbuje „odciągnąć uwagę wspólnoty światowej od licznych ofiar wśród ludności cywilnej w Iraku”. [SN]

Po atakach Stanów Zjednoczonych na bazę lotniczą wojsk rządowych w Syrii „Strona rosyjska zawiesza obowiązywanie Memorandum o zapobieganiu incydentom i zapewnieniu bezpieczeństwa lotów podczas operacji w Syrii, podpisanego z USA” – głosi oświadczenie MSZ Federacji Rosyjskiej.[SN]

Atak potępił również Iran, z zachwytem za to przyjęto go w Izraelu i w Turcji. Poparcie napłynęło z Wielkiej Brytanii i Francji, które jeszcze niedawno twierdziły, że zależy im na uczciwym zbadaniu okoliczności ataku chemicznego w Syrii.[S]

Kanclerz Niemiec Angela Merkel i prezydent Francji Francois Hollande obarczają odpowiedzialnością za sytuację w Syrii wyłącznie Asada – głosi wspólne oświadczenie podsumowujące rozmowę telefoniczną, która odbyła się dzisiaj rano. „Prezydent Asad jako jedyny jest odpowiedzialny za taki rozwój wydarzeń. Powtórne użycie przez niego broni chemicznej i jego przestępstwa popełnione na własnym narodzie muszą zostać ukarane sankcjami, tak jak proponowały to Francja i Niemcy już latem 2013 roku po tragedii w Gucie” – głosi oświadczenie.[SN]

Polski rząd uważa za słuszną decyzję amerykańskiej administracji w sprawie przeprowadzenia ataków rakietowych w Syrii i nazywa je odwetem za domniemany atak chemiczny w syryjskiej prowincji Idlib. „Myślę, że odpowiedź Amerykanów na to, co stało się w Syrii, na to barbarzyństwo – te obrazki były porażające – to kwestia tej polityki odpowiedzi na to barbarzyństwo, które można różnie komentować” – powiedziała. „Nie można się godzić w ogóle na użycie broni chemicznej, niejednokrotnie mówiliśmy na ten temat” – powiedziała Kempa. Jak poinformował rzecznik prasowy polskiego rządu Rafał Bochenek, w związku z wydarzeniami w Syrii premier Beata Szydło zwołała nadzwyczajne posiedzenie z szefami MSZ i Ministerstwa Obrony kraju oraz planuje spotkanie z prezydentem, by uważnie śledzić wydarzenia na Bliskim Wschodzie”.[SN]

Jeśli chodzi o amerykańskich kongresmenów, których Trump tak

po prostu nie zapytał o zdanie przed rozpoczęciem ataku, to również wśród większości z nich panowało zadowolenie. Politycy nieśmiało poprosili tylko prezydenta, by na przyszłość jednak się z nimi skonsultował. Niedawna rywalka Trumpa Hillary Clinton wezwała go za to, by poszedł za ciosem i przeprowadził kolejne uderzenia w syryjskie lotnictwo.[S]

Ataku nie poparł amerykański kongresmen Tomas Messi, który na antenie kanału CNN wyraził wątpliwość, że prezydent Syrii Baszar al-Asad mógł mieć coś wspólnego z atakiem chemicznym w syryjskiej prowincji Idlib. „Szczерze, nie sądzę, że za tym stoi Asad. To nie odpowiada jego interesom” – powiedział Messi. Takie oświadczenie zdziwiło prowadzącą, która postanowiła podyskutować na ten temat i zapytała, czy naprawdę jej rozmówca bardziej wierzy Rosjanom i Asadowi niż swoim kolegom z USA. Z punktu widzenia kongresmena wyciek gazu do atmosfery mógł nastąpić przypadkowo, jako rezultat bombardowania magazynu z amunicją. „Ciężko zrozumieć, co teraz się dzieje w Syrii” – dodał Messi.[SN]

Nie posiada się z radości jedna z zagranicznych koalicji opozycji syryjskiej – Syryjska Rada Narodowa. „To pierwsze dobre ruchy, ale chcielibyśmy, żeby stały się częścią większej strategii, która zakończy masowe zabijanie, położy kres bezkarności, a ostatecznie, mamy nadzieję, doprowadzi do czegoś w rodzaju transformacji politycznej” – powiedział jej przedstawiciel Nadżib Ghadbian.[S]

Na razie Pentagon zastrzegł, że atak na bazę w Hims był jednorazowy, a Sekretarz Stanu Rex Tillerson oznajmił, że w jego ocenie odpowiedź na atak chemiczny była „proporcjonalna” i nie będzie mieć dalszego ciągu.[S]

Tymczasem wszystko wskazuje na to, że Erdogan nie ma zamiaru rezygnować z Syrii. W ostatnich miesiącach, turecka armia i tzw. rebelianci pod nazwą Wolnej Armii Syrii zdobyli fragment muhafazy Aleppo i stacjonują obecnie w mieście Al-Bab, około

30 kilometrów od wielkiego miasta Aleppo. Jednak tam zostali zablokowani wspólnie przez amerykańską, rosyjską i syryjską armię. Mniej więcej w tym samym czasie, Turcja ogłosiła koniec operacji „antyterrorystycznej” Tarcza Eufratu. Dla Erdogana stało się jasne, że jego wojska nie będą mogły przemieścić się w głąb kraju. Wcześniej zapowiadał, że po zdobyciu Al-Bab, rozpocznie się ofensywa na miasto Manbiż kontrolowane przez Kurdów, a następnie wyruszy prosto na Rakkę. Jego plany zostały pokrzyżowane.[ZNZ]

3 kwietnia, turecki prezydent ogłosił, że operacja Tarcza Eufratu była dopiero „pierwszym etapem” i już dziś trwają przygotowania do kolejnych działań zbrojnych na terenie Syrii. Erdogan stwierdził, że wkrótce będzie miał „kolejne niespodzianki” dla Kurdów. „Kolejne miesiące, za zgodą Boga, będą wiosną dla tureckiego narodu i czarną zimą dla terrorystów.”[ZNZ]

Niewykluczone, że Turcja będzie jednak starała się wkroczyć do Manbidż, choć byłoby to bardzo ryzykowne, ponieważ Kurdowie ostrzegali, iż mają teraz wsparcie wojsk amerykańskich i rosyjskich. Być może Erdogan planuje ofensywę w północno-zachodniej części Syrii.[ZNZ]

Syryjski ambasador w Rosji Riyad Haddad powiedział właśnie, że Turcja zaczyna przenosić swoje ogrodzenie graniczne w głąb kraju. Turecka armia podobno zajęła terytoria w Kyrbat i Atma w muhafazie Idlib i zniszczyła dęby i drzewa oliwne w kilku wioskach w Latakii. Ponadto, wojska Erdogana stacjonują teraz na wzgórzach w pobliżu miasta Afrin, gdzie umieszczono ciężki sprzęt i pojazdy opancerzone, zaś niedaleko miasta Jandaris umieszczono ogrodzenie. Zdaniem Riyada Haddada, na zajętych przez Turcję ziemiach trwają przygotowania do budowy muru i wygląda na to, że Erdogan chce zagarnąć kolejne terytoria Syrii.[ZNZ]

Haddad dodał również, że w muhafazie Idlib powstały dwa obozy gdzie szkolone są antyrządowe bojówki. To sugeruje, że Turcja

może w najbliższych miesiącach uderzyć od zachodniej strony. Wojsko prawdopodobnie skupi się na zwalczaniu obecności Kurdów, zaś „umiarkowana opozycja”, która współpracuje z al-Kaidą, będzie zapewne z jeszcze większą siłą atakować pozycje wojsk syryjskich.[ZNZ]

Autorstwo: AR [S], Sputnik [SN], John Moll [ZNZ]

Źródła: Strajk.eu [S], pl.SputnikNews.com [SN], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ]

Kompilacja 11 wiadomości: WolneMedia.net